

SŁOWO

WILNO. Sobota 4 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno. Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60224. W sprzedaży detali, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja nie odpowiada za zamieszczone w niej ogłoszenia. Administracja nie odpowiada za zamieszczone w niej ogłoszenia.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: pierwsz milimetrowy jednospalowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetro 50 gr. Kronika reklamowa milimetro 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Gospodarcza wegetacja Litwy

Od czasu wprowadzenia na Litwie własnej waluty i związanego z tem usta bilizowania stanu finansowego państwa można zauważyć pewne, paradoksalne zjawisko. Wszystkie rządy, jakie kolejno się zmieniały do dziś dnia, zawsze za swój najmocniejszy atut w politycznej grze uważały pomyślną sytuację gospodarczą kraju. I naodwrot, opozycja, wymierzając swe najcięższe strzały, niezmiennie wykazuje na to, iż sytuacja ta jest opłakana. Jest rzeczą naturalną, że rząd swoją działalność chwali, opozycja zaś ją krytykuje. Na paradoks atoli zakrawa ta okoliczność, że i jedni i drudzy mają rację.

Istotnie. Dzięki rozsądnej i ostrożnej polityce Banku Emisyjnego lit, ten fundament całego życia gospodarczego, pozostaje od czasu jego wprowadzenia niewzruszony do takiego stopnia, że nawet poważne perturbacje wewnętrzno-polityczne przed trzema laty nie były w stanie jego zachwiać. Pokrycie banknotów, wystarczające od samego początku, ma tendencję zwykłą i ku końcowi bież. roku osiąga rekordową wysokość z górą 100 proc. Budżet państwa zostaje przeważnie zbilansowany z nadwyżką, co pozwala rządowi na udzielanie drobnych zasiłków rolnikom, naprawę mostów i dróg, posiadanie rezerw na wypadek nieurodzaju, a nawet na budowę luksusowych gmachów dla centralnych instytucji rządowych w Kownie. Długi państwowe Litwy wynoszą znikomą sumę 37 lit. na głowę ludności. Słowem finansowy aparat państwa funkcjonuje, jak widać, regularnie i daje wyniki zadowalające.

Od umiejętnego zarządzania finansami państwa należy jednak rozróżniać dobrobyt materialny ludności. Pełna szkatuła skarbu nie wyklucza pustej kieszeni obywateli kraju, czego niestety mamy przykład na Litwie.

Litwa, jak wiadomo nie posiada żadnych bogactw naturalnych. Zaliczanie do nich lasów należy już dzisiaj uważać za legendę. Wobec tego, jedynym źródłem dochodu ludności jest własna praca, w pierwszym rzędzie na roli, którą się też trudni 85 proc. całej ludności. Zdolność wytwórcza jednak tej galezi gospodarstwa krajowego została w znacznym stopniu osłabiona z powodu radykalnego jej zreformowania, dokonanego na samym progu samodzielnego życia państwowego kraju. Rozparcelowany posiadacz większej własności ziemskiej przeżywa obecnie przełomowy okres przystosowania się do nowych warunków na swym obcym warsztacie pracy i nie tak prędko i nie tak będzie mógł rozwinąć na nim wszystkie żagle. Znaczenie nowopowstałej warstwy nowoosiedleńców, jako czynnika gospodarczego, jest tymczasem znikome. „Naujukuris“ przystępuje dopiero do stawiania chaty i chlewu, a i to często za pożyczone pieniądze, za gospodarować się bowiem bez obcej pomocy przeważnie nie jest w stanie. Aby zaś zaopatrzyć go w żywy i marowy inwentarz, budynki i nasiona, słowem, postawić na nogi, uczynić jego gospodarstwo rentownem — to wszystkie wymagaliby miljarłów, których oczywiście, nie wynosi kieszeń skarbu. Państwo oprócz wsparcia w postaci nasion, pieniędzy oraz materiału leśnego na ogólną sumę około 30 milj. lit. (do 1928 r.), wydawniejszej pomocy udzielić mu nie jest w stanie. Te zaś tysiąc litów, które w ten sposób wypadają na głowę, to kropla w morzu potrzeb często gołego, jak święty turecki, posadzonego na gołej ziemi osadnika. Cześć tedy osadników, nie mając sił utrzymać się, sprzedają otrzymaną parcelę, pozostali cierpią nędzę.

W takich warunkach o intensywnym rozwoju kultury rolnej nie może być mowy. Nie lepiej sytuacja przedstawia się w przemyśle. Na przeszkodzie do jego rozwoju stoi brak własnych, krajowych surowców, przede wszystkim zaś większych kapitałów. To też wytwórczość miejscowa ogranicza się jedynie do produkcji artykułów pierwszej potrzeby, obliczonych na wiejskiego nabywcę.

Wreszcie stosunki w handlu są odbiciem ogólnej słabej siły kupna ludności. Ledwo mogąc związać końce z koń-

Druga Konferencja Haska

Atmosfera podniecenia

HAGA, 2-1. Pat. Rokowania w sprawie planu Younga rozpoczęły się w atmosferze podniecenia, które — jak tu powszechnie utrzymują — będzie się wzmagalo coraz bardziej. Poważnie przyczynia się do tego fakt, iż nacjonalistami niemieckimi mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie podważony przez ostatnie wystąpienie dr. Schachta i który udał się do Hag, mając zgóry to przewidzieć, że tuż po konferencji zmuszony będzie podać się do dymisji. W tutejszych kołach politycznych uważają, że wprawdzie plebiscyt z grudnia 1929 roku w sprawie przyjęcia lub odrzucenia planu Younga zakończył się niepowodzeniem nacjonalistów, niemniej jednak wykazał istnienie milionowych rzesz, wrożeń wszelkiej myśli pokojowej, gotowych przy każdej sposobności narzucić swą wolę większości społeczeństwa niemieckiego.

Zdaniem tych kół, od śmierci Stresemanna, który dzięki swemu prestiżowi na terenie międzynarodowym mógł jako tako przeciwstawić się wszechniemcom, niema w Niemczech osobistości, która mogłaby utrzymać w karkach rozgłtowanych nacjonalistów.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że minister finansów Rzeszy Moldenhauer pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z dr. Stresemannem, któremu w znacznej mierze zawdzięcza swe stanowisko. Zresztą dr. Schacht posiada w łonie delegacji niemieckiej męża zaufania w osobie dyrektora Banku Rzeszy Voocke, jednego ze swych najbliższych współpracowników. Za pośrednictwem dyr. Voocke prezydent Banku Rzeszy będzie starał się wywrzeć wpływ na delegację niemiecką i przeformować idee, zawarte w znanym memorjałe.

Jak wygląda „ugodowa polityka“ Niemiec

PARYŻ. 3 I. PAT. W dzienniku „Liberte“ Jacques Bainville zaznacza, że jednym z ważnych dowodów, który mogli dać Niemcy, swego szczerze przystąpienia do polityki ugodowej, byłoby zaniechanie rozsielania przez nich fałszywych wiadomości — rzeczy, w której prasa niemiecka stała się mistrzynią. Niestety, dzienniki niemieckie dowodów tej dobrej woli nie dają. Oto od pewnego czasu obiegają różne niezliczone Francji agencje informacyjne wiadomość o tem, jakoby miała się zrewoltować załoga francuskiego kłazownika „Valdeck Rousseau“, znajdującego się obecnie na morzu Chińskim. Dowódca statku nie będąc panem sytuacji, miał jakoby wezwać na pomoc telegramem bez drutu znajdujący się niedaleko kłazownik amerykański „Pittsburg“ i ten miał zmusić do poddania się zbuntowanych marynarzy, z których dwóch nawet powieszono.

Autor artykułu podkreśla nieprawdopodobieństwo całej tej historii. Różne szczegóły, jak n. p. wieśnianie, które nie jest w użyciu w marynarce francuskiej, wskazują, że wiadomość ta została zmyślona w celu dyskredytowania Francji. Tymczasem dzienniki niemieckie ogłosiły ją, a między innemi „Vorwaerts“ podaje ją w wieczornym swem wydaniu z dnia 28 grudnia roku ubiegłego. Nie należy zapominać, że Vorwaerts jest organem stronnictwa socjal-demokratycznego, czyli pisma kanclerza Muellera. Jeżeli stronnictwo najwięcej „lokalne“ nie może wstrzymać się od lansowania podobnych fałszywych informacji, mających na celu mówienie pewnej części publiczności niemieckiej, że Francja jest krajem zgnilizny, bliskim katastrofy, jeżeli prasa republiki niemieckiej kontynuuje uciekanie się do metod prasy z czasów cesarstwa, jeżeli zatem niema żadnego postępu, pozostaje postawić wobec przyszłości wielki znak zapytania. Prasa nie przestaje być narzędziem bardzo niebezpiecznem. Nie należy zapominać, że Bismarck chwalił się, że wywołując w roku 1870 wybuch wojny w chwili, którą uważał za stosowną, użył ku temu bardzo prostego sposobu: zawiesił miłanowie subwencje, których udzielał pewnym organom prasy francuskiej, aby głosiły, że Prusy są pokojowo usposobione.

Na skromnej pojemności rynku wewnętrznego.

Wreszcie stosunki w handlu są odbiciem ogólnej słabej siły kupna ludności. Ledwo mogąc związać końce z koń-

CAŁKOWITA ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW PAŃSTW WIERZYCIELSKICH

HAGA, 2-1. PAT. Delegaci 6 mocarstw zapraszających zebrałi się dziś o godz. 14.15 i ustalili program rozpoczynającego się o godz. 17 posiedzenia plenarnego. Na propozycję Tardieu, popartą przez Curtiusa, delegaci zgodzili się, aby komisje, zwołane przez pierwszą konferencję haską, zostały powołane ponownie dla zakomunikowania państwom rezultatów swych narad. Komisja organizacyjna banku międzynarodowego zostanie zwołana do Hag na dzień 12 stycznia. Na zebraniu ujawniła się całkowita zgodność poglądów państw wierzycielskich i Rzeszy co do procedury, umożliwiającej pośpieszne załatwienie całokształtu zagadnień.

Otwarcie obrad

HAGA, 3 I. PAT. Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 17 w obecności przedstawicieli 16 mocarstw. Obradom przewodniczył Jaspas.

Przebieg pierwszego dnia obrad

HAGA, 2-1. Pat. Po zamknięciu inauguracyjnego posiedzenia publicznego rozpoczęły się obrady konferencji w pełnym składzie. Postanowiono utworzyć dwie komisje: jedną — pod przewodnictwem Jaspasa dla odškodowań niemieckiej, drugą — pod przewodnictwem Loucheura. Następnie delegat Polski prez. Mrozowski złożył na stole konferencji porozumienie warszawskie polsko niemieckie z dnia 31 października 1929 roku i w krótkim przemówieniu zobrazował genezę tego porozumienia, jako wynikającego z zasad i ducha planu Younga.

Prezes Jaspas stwierdził w imieniu konferencji zdeponowanie układu. Wśród uczestników konferencji manifestowało się zadowolenie i uznanie dla zawartego porozumienia. Wreszcie ułożono program posiedzeń na najbliższe dni. W kwadrans po zamknięciu plenum konferencji odbyło się posiedzenie komisji dla reparacji niemieckich, na którym postanowiono, aby eksperci finansowe delegacji przejrzyli materiały dotychczasowych prac i złożyli komisji raport w najbliższym czasie.

„NAJDELIKATNIEJSZY PUNKT KONFERENCJI“.

HAGA, 3-1. PAT. Jednym z najdelikatniejszych punktów konferencji haskiej jest umowa, zawarta w dniu 28 grudnia 1929 roku pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi w sprawie bezpośredniego spłacania reparacji niemieckich rządowi Stanów Zjednoczonych, a bez udziału banku międzynarodowego. Znosząc pośrednictwo tego banku oraz zgadzając się na otrzymanie spłat bezpośrednich od Rzeszy, Stany Zjednoczone odbierają częściowo monopoliści, tworowi jego charakteru solidarności międzynarodowej. Umowa niemiecko-amerykańska znosi przez to do pewnego stopnia plan Younga. Statut banku międzynarodowego może okazać się naruszonym akurat w przedmiocie konferencji haskiej, która miała go zatwierdzić definitywnie.

O co chodzi Niemcom?

HAGA, 3 I. PAT. „Der Telegraph“ pisze, że niemieckim delegatowi chodzi przede wszystkim o dwie rzeczy: 1) utrzymanie za wszelką cenę daty 30 czerwca, jako terminu zakończenia ewakuacji, gdyż delegacja niemiecka nie może sobie pozwolić na luksus powrócenia do Berlina bez definitywnej deklaracji w tej sprawie, 2) wykluczenie sprawy sankcji ze strony państw wierzycielskich.

Konferencje z Tardieu

HAGA, 3 I. PAT. Tardieu, Jaspas, Moreau i Francqui odbyli konferencje.

Rząd francuski nie dopuści do jakichkolwiek dodatków do planu Younga

HAGA, 3 I. PAT. Według obiegających tu pogłosek rząd francuski, uprzedzony ukazaniem się memorjału Schachta, postanowił nie dopuścić do wprowadzenia żadnych nowych dodatków do planu Younga które miałyby ewentualnie zaproponować delegacja niemiecka i uzupełnić plan Younga jedynie decyzjami, które powziąłby mocarstwa na mocy raportów komitetów organizacyjnych co do organizacji i funkcjonowania banku dla wypłat międzynarodowych, co do niemieckich kolei żelaznych i zastawionych dochodów skarbu Rzeszy, co do świadczeń w naturze oraz likwidacji przeszłości i wreszcie co do t. zw. majątku ustalonego. Koła francuskie u rzymują, że o ileby delegacja niemiecka pod ukrytym naciskiem Schachta chciała przeprowadzić punkty, zawarte w memorjałe prezesa Banku Rzeszy, wówczas min. Curtius oraz jego niemieccy koledzy spotkają się ze stanowczą odmową, co narazi konferencję na niepowodzenie, które zakwestionuje jednocześnie plan Younga i wszelkie koncesje, uzyskane przez Stresemanna, zarówno w sprawie ulg reparacyjnych, jak i wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Uzgodnienie poglądów w łonie delegacji francuskiej

HAGA, 3 I. PAT. (Havas). Delegacja francuska ukończyła uzgodnienie swych poglądów. Po zakończeniu narady Tardieu złożył wizytę Snowdenowi, z którym odbył półtoragodzinną rozmowę. Przy tej sposobności stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu stron w stosunku do sprawy zastosowania planu Younga, sprawy stanowiska Niemiec oraz co do metody pracy konferencji.

Amnestja we Włoszech

Sześć tysięcy osób całkowicie ułaskawionych z okazji ślubu następcy tronu

RZYM. 3 I. Pat. Z okazji ślubu ks. Piemontu król ogłosił amnestję za zbrodnie, zwykłe i przestępstwa wojskowe. Wyłączeni z amnestji są przestępcy-recydywiści, specjalnie niebezpieczni zbrodniarze i osoby, oskarżone o zbrodnie, pociągające za sobą poważne szkody dla społeczeństwa. Z amnestji korzysta około 400 tysięcy osób. 1/3 tej liczby stanowią skazani za zbrodnie, 2/3 — skazani za wykroczenia. Na skutek skrócenia kary o rok około 6 tysięcy osób wypuszczono na wolność.

Tajemnicze zamachy bombowe na Śląsku

WARSZAWA, 3 I. (tel. wł. „Słowa“) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało meldunki o dwóch zamachach bombowych popełnionych na terenie Górnego Śląska w ciągu nocy ubiegłej. Miłanowice, około godziny 10-tej wieczorem nieznanymi sprawcami rzuconą bombę do sali balowej w miejscowości Lisowiec, gdzie odbywała się zabawa stowarzyszenia „Katholischer Frauenbund“. Oprócz wyblita szyb w oknach bomba szkód żadnych nie wyrządziła.

Tej samej nocy wysadzono w powietrze naboje dynamitowym pomnik powstańcom śląskim w miejscowości Bogucice. Pomnik uległ całkowitemu zniszczeniu. Sprawcy w obu wypadkach nie zostali wykryci.

Przeciętny rolnik, mając niewielkie potrzeby kulturalne, kupuje tylko rodzaj w północnej części kraju wyrzniętych niezbędnych produktów i fabrykaty. Dziś kupcom olbrzymie straty, powodowane ten sposób handel pozostaje w przy- jąc szereg bankructw i upadłości.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Dymisja komisarza rządu na m. Warszawę

WARSZAWA, 3 I. (tel. wł. „Słowa“). Rada Ministrów postanowiła udzielić dymisji długoletniemu komisarzowi rządu na m. Warszawę inż. Władysławowi Jaroszewiczowi. Niespodziewana ta dymisja wywołała w Warszawie, gdzie p. Jaroszewicz cieszył się dużą popularnością i sympatią wielkie wrażliwość.

B. min. Car zrezygnował ze stanowiska Głównego Komisarza Wyborczego

WARSZAWA, 3 I. (tel. wł. „Słowa“). B. minister Sprawiedliwości p. Car wniosł do Pana Prezydenta prośbę o zwolnienie go ze stanowiska Głównego Komisarza Wyborczego. Taką samą prośbę wniósł zastępca Głównego komisarza Wyborczego obecny kierownik ministerstwa sprawiedliwości p. Feliks Dutkiewicz. Obie prośby będą przychylnie załatwione poczem w trybie przepisanim przez ordynację wyborczą nastąpi nominacja Głównego Komisarza Wyborczego i jego zastępcy.

P. Światłowski redaktorem „Kurjera Porannego“

Według obiegających sfery polityczne pogłosek ustępujący premier p. Światłowski ma być mianowany wiceprezesa Banku Polskiego. Według innych nieprawdopodobnych wersji ustępujący premier obejmie redakcję „Kurjera Porannego“, przyczem wówczas red. Ehrenberg objąłby redakcję zagraniczną tego dziennika w Paryżu. Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

W sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 3 I. (Tel. wł. „Słowa“). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczył się dalszy rozprawa nad projektem ustawy o Ministerstwie Skarbu.

Pos. Rosmarin (Koło Zyd.) domaga się reformy systemu podatkowego. Uskarża się w końcu ciagu dyskusji zabierał głos wiceminister Grodyński, odpowiadając wy-czerpująco na zarzuty posła Rosmarina w sprawie podatku obrotowego i w sprawie cła, stwierdza między innemi, iż cyfry statystyczne wykazują, że właśnie od roku 1927, w którym nastąpiła znaczna stawki podatkowej, obroty podskoczyły. Niestudnie jest więc przypisywanie wzrostu wpływów z tego tytułu samowoli urzędników.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) oświadcza że m. Matuszewski przedstawił się nam jako człowiek, który pragnie mieć pełną świadomość stanu, w jakim znajduje się kraj i ludność. Dlatego obowiązkiem komisji budżetowej jest ułatwienie mu zadania. Mówca wyraża życzenie, aby p. Matuszewski pojął swe stanowisko tak, że jego program i jego stanowisko, przynajmniej na najbliższe lata, to musi być m. in. od którego nie odstąpi. Mówca atakuje plan finansowy byłego ministra Czechowicza.

Pos. Chężyński (N.P.R.) domaga się bardziej przejrzystego układu budżetu. Porusza kwestię przysposobienia emerytów. Uznaje słusność odwołania armii, jednak zaznacza, że proces ten odbywa się zbyt szybko. Mówiąc o poprawie bytu urzędników, twierdzi, że należałoby poprawić ten byt przynajmniej w wysokości 10 proc i wydać mu się że przy uwzględnieniu podwyżek podanych przez referenta uda się to uskutecznić w ramach tego budżetu.

Pos. Diamand (P.P.S.) oświadcza, że budżet nasz w obecnej formie nie nadaje się do zmian rzeczywistych i zauważa, że aby budżet mógł odpowiadać istotnie naszym warunkom, trzeba by było porozumieć z Ministerstwem spraw wojskowych.

Mówiąc o kwestji podwyższenia dochodów, mówca twierdzi, że obroty w Polsce byłyby większe, gdyby się uporządkowało stosunki handlowe z Niemcami. Nasze wielkie trudności walutowe stały — zdaniem pos. Diamanda — w związku z wycozieniem wojny celnej Niemcom. Powołując się na stosunki w Ameryce, mówca oświadcza, że dobrobyt państwa zależy od wysokości plac za pracę i wyraża żal, że w tym kierunku nie widać szans rządu.

Pos. Rataj (Piast) wypowiada się za koniecznością wprowadzenia jaknajwiększej oszczędności w Polsce. Po krótkich wyjaśnieniach wiceministra Grodyńskiego co do przemówienia posła Rataja, zabiera głos pos. Polakiewicz, protestując w sposób jaknajbardziej kategoryczny przeciwko twierdzeniu posła Diamanda, że wojnę celną z Niemcami wywołała Polska. Pos. Polakiewicz piętnuje to twierdzenie, jako niesłuszną insynuację szkodliwą, tembardziej w czasie toczonego o traktat handlowy z Niemcami pertraktacji.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał pos. Malinowski (Wyzw.) wypowiadając się za najdalej posuniętymi oszczędnościami w budżecie.

Pos. Kozłowski (B.B.) zwraca uwagę, że w dyskusji przebiega ton skrajnego pesymizmu, co jest tem dziwniejsze, że w wielu dziedzinach życia idzie w Polsce naprzód, czemu obiektywni obserwatorzy, n. p.

Minister Matuszewski, zabierając głos stwierdza, że niektóre zarzuty oparte były na sprawozdaniu N.I.K. Komisja budżetowa nie jest terenem do polemiki z N.I.K. Wystarczy wspomnieć wczorajsze przemówienie przedstawicieli N.I.K. które dowodziło, że stanowisko N.I.K. uległo już zmianie po wyjaśnieniach Ministerstwa. Następnie minister w dłuższym wywodzie broni gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego.

Co do kwestji urzędniczej, to minister jako reprezentujący z obowiązku i przekonania Ministerstwo równowagi budżetowej nie może stanąć do licytacji w tej sprawie. Zgadza się natomiast na to, o czem mówił poseł Krzyżanowski, aby w razie zebrania się nad wyztek nie co miesiąc, lecz jednorazowo, Ministerstwo było nie zmuszone lecz uprawnione do zaspakajania potrzeb urzędniczych w pewnej mierze.

Po krótkim wyjaśnieniu referenta ponownie zabral głos w sprawie oszczędności min. Matuszewski, oświadcza, iż niektórzy posłowie w swoich przemówieniach i niektóre organy prasy w niecisłych oświatach wczorajszej dyskusji przeciwstawiali osobę

Zwolnienie aresztowanych

z okazji zamachów na Mustejkisa I w lokalu Żelaznego Wilka.

KOWNO, 2 I. PAT. Minister spraw wewnętrznych zarządził zwolnienie z pod aresztu śledczego 12 osób, podejrzanych o organizowanie zamachu na Mustejkisa. Zwolniono również wszystkich aresztowanych w związku z zamachem bombowym w lokalu Żelaznego Wilka.

Kolej libawo-romneńska

KOWNO, 2 I. PAT. „Lietuvos Žinios“ komunikuje, iż na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 13 stycznia rozpatrywana będzie skarga, wniesiona do Ligi Narodów przez rosyjskich rolników na Litwie. Na tem samem posiedzeniu omawiana ma być kwestja wznowienia ruchu na kole libawo-romneńskiej. Jak wiadomo, linia ta częściowo przechodzi przez terytorjum litewskie. „Lituvos Žinios“ dodaje do tej wiadomości uwagę, że obie te kwestje posiadają drobne znaczenie.

„Msza za prześladowców“

Z Kowną donoszą, iż w miasteczku Szakach, powiatu Mariampolskiego odbyło się niezwykłe nabożeństwo. Mianowicie wobec coraz ostrzejszej walki obecnego rządu, kołwieskiego, z niektórymi przedstawicielami kleru, partja chadeków, która pozostaje w opozycji, oraz wszelkimi stowarzyszeniami katolickimi pozostającymi pod wpływem chadeków — odprawiono w Szakach demonstracyjną mszę św. za prześladowców stowarzyszeń katolickich. Cała uroczystość, na którą zgromadziło się wiele tłumów ludzi, posiadała charakter wybitnie antyrządowy i demonstracyjnej inscenizacji chrześcijańskich modłów za wrogów.

Z prasy kowieńskiej

„Liet. Aidas“ o roku ubiegłym i obecnym.

„Liet. Aidas“ pisze m. in. w numerze noworocznym:

„Mówiąc o 1929 roku nie sposób pominąć jednego doniosłego faktu, którym jest reorganizacja gabinetu ministrów. Upřednio wydawało się niemożliwym, iż reorganizacja rządu nie jest możliwa bez większego wstrząśnienia w całym kraju, a nawet pewnego przesilenia państwowego. Pesymistę przepowiadali, iż podobna zmiana może mieć nie tylko ujemne skutki polityczne, lecz nawet gospodarcze. Okazało się jednak, iż słusność mieli ci, którzy pokładali wiarę w zdrowy instykt państwowy i karność wewnętrzną. Reorganizacja gabinetu ministrów nie tylko nie przyniosła Litwie żadnego nieszczęścia, lecz przeciwnie — oczyściła nawet wewnętrzną atmosferę polityczną i spotkała się ze strony zagranicy przeważnie z uznaniem...“

Rok 1930, zdaniem pisma, Litwa rozpoczyna pod znakiem 500-lecia W. Ks. L. Witolda. W związku z tem pismo wyraża nadzieję, że na wspomnienie o wielkiej przeszłości Litwy, otworzą się oczy u niejednego Litwina i zrozumie on, że tylko jedność narodowa jest właściwą drogą.

„Niech ten rok — kończy pismo — będzie zwłaszcza owocny w dziedzinie naszego uświadomienia narodowo-państwowego, niech wszyscy Litwini na wspomnienie o tak szczytnej przeszłości swego narodu, zapłoną gorącym pragnieniem uporządkowania swej teraźniejszości w taki sposób, aby kiedyś potomkowie oceniali ją tak, jak my cenimy dziś dawną sławę Litwy...“

Nowe godła na sowieckich słupach granicznych

Na odcinku granicznym w pobliżu wsi Galszcze gm. Radoszkowickiej, władze Z.S.S.R. zmieniły godła państwowe na słupach granicznych.

Nowe godła przedstawiają się następująco: rosetka z czerwonej wstęgi przeplatanej złotem i kłosa, zakończona czerwoną pięcioramienną gwiazdą w obramowaniu złotem.

U dołu rozetki wschodzące słońce rzucające złote promienie na glob. Na globie skrzyżowane młot i sierp koloru czerwonego.

ministra i jego pracę, pracy p. min. Czechowicza. — Nie mogę ciągnie minister — tego potraktować politycznie, bo nie mam politycznego sumienia, a sumienie zwykłego człowieka i nie mogę się zgodzić bezpośrednio ani pośrednio na użycie mojej osoby jako tła do ataków na ministra Czechowicza. P. Czechowicz zastąpił po sobie dwie wielkie, obrome zasługi: zrównoważony budżet i ustabilizowaną walutę. Dlatego sądzę, że najwyższą moją zasługą, jeżeli wogóle taka jest, jest to tylko, że może dotychczas nie urokłem nic z pracy szeregu moich poprzedników. Będę niezmiernie szczęśliwy, jeżeli do końca mego działania nie zmaruję nic z tego dorobku, ale gdy i z żadnych względów nie zgodzę się z panami, że w te zasługę, z której p. Czechowicz dźwiga na siebie ciężar istotnie nieposłuszną, nie wierzę lub zapomnę

STARA SPRAWA

Kilkakrotnie pisaliśmy* w „Stowie” o miejskich robotach kanalizacyjno-wodociągowych i o panujących na nich stosunkach.

Sprawa ta, tak bardzo wymagająca wyjaśnienia, ciągle jeszcze znajduje się w stadium mroków i gdyby nie uchwała ostatniej Rady Miejskiej zobowiązująca komisję rewizyjną do złożenia sprawozdania i wniosków z całości kształtu pracy miasta w zakresie kanalizacji i wodociągów do dnia 15 bm. dłużej byśmy na pewno czekali na wiadomości o tem, co właściwie na robotach kanalizacyjno-wodociągowych się dzieje.

Pytanie zresztą, czy i to sprawozdanie kom. rewiz. Rady Miejskiej okaże się netyklo formalnem, ale także wnioskującem w istotę stosunków na kanalizacji.

Zobaczmy. Tymczasem materiały, którym rozporządzamy, jest dość ciekawy.

Chodzi o to, że na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wpłynął wniosek nagły „o rozważenie kwestii związanych z redukcją pracowników na robotach wodociąg. kanal. oraz z trybem prowadzenia tych robót i systemie angażowania pracowników”.

Mec. Engiel, który omawiał wniosek, zainteresował Magistrat, czemu po szeregu redukcji wśród robotników kanalizacyjnych, na nowe roboty przyjmowani są zamiast zredukowanych zupełnie nowi robotnicy? Jako przykład stosowania tego dziwnego systemu angażowania robotników przytaczał mec. Engiel roboty prowadzone przy ul. Dominikańskiej i Ś. to Jańskiej.

P. wiceprezydent Czyż wyjaśnił, że roboty te prowadzone są przez Spółdziel. Zw. rob. budowlanych, która to spółdzielnia zobowiązała się zatrudnić 22 robotników z pośród zredukowanych w sierpniu r. ub. 56. Byli to robotnicy, którzy w oczekiwanu pracy nie przyjęli wypłaconego wtedy przez Magistrat odszkodowania.

Ponieważ wpłynęła do Magistratu skarga, że nie wszyscy z tych 22 robotników zostali przez Spółdzielnię zatrudnieni, przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że istotnie zaledwie sześciu z liczby 22 na robotach przy ul. Dominikańskiej pracuje. Reszta (16) podjęła w kasach miejskich odprawy i korzysta z zasiłków funduszu bezrobocia.

W toku dyskusji, która po oświadczeniu p. Czyża, powstała, wypowiedziano zdanie, iż Magistrat wprowadzony został przez Spółdzielnię Zw. rob. bud. w błąd. Spółdzielnia ta nie dotrzymała zobowiązań zatrudnienia 22 robotników, a przyjęła z tej liczby zaledwie sześciu, podczas gdy pozostałych 16, z braku środków do życia, musiało zlikwidować swoje rachunki z Magistratem i w ten sposób zrezygnować z prerogatyw udzielonych im przez Magistrat.

W całej tej sprawie są dwie anomalje.

Jedno polega na tem, że związek zawodowy występuje w roli przedsiębiorcy, o czem już pisaliśmy a co wydaje się dziwostką. Drugie zaś — to pobłażliwość Magistratu wobec przedsiębiorstwa związkowego, które nie dotrzymuje zobowiązań.

Są to rzeczy conajmniej niejasne i jaknajbardziej wyswietlenia wymagające.

Należy mieć nadzieję, że uchwała Rady Miejskiej, domagająca się sprawozdania komisji rewizyjnej z całości kształtu prac na kanalizacji i wodociągach także kwestie, o której pisaliśmy.

Tego należy, jaknajbardziej pragnąć zarówno w wypadku, jeśli wszystko to, co się o miejskich robotach publicznych w Wilnie mówi i pisze, jest prawdziwe, jak i w wypadku, i może tembardziej jeśli wszystko to

bert, silny Tyrolczyk, zgina ramię i obsersuje własne mięśnie, wyrzynające się szeroko i twardo poprzez płótno. Ba, mały, glibki Baum wywija jeszcze parę kościółków na drążku — i nagle jego gwałtowny ruch jest jedynym ruchem na sali, wielkie iskrzące koło, mające coś niesamowitego pośrodku powszechnego spokoju. I raptem mały ten kadet zatrzymuje się, poprosu zeskakuje z niechęcią i robi minę, jakby wszystkimi gardził. Ale i jego małe, tępe oczka wreszcie zawisają na drzwiach do izby.

Słychać teraz bzyk płomieni gazowych i tykanie zegara ściennego. A potem zgryza waga przed wydzwonieniem godziny. Obcy i osobliwy jest dzisiaj ten zegara pr. zastaje też najzupełniej niespodzianie, urywa w środku zdania. Sierżant Goldstein natomiast zna swój obowiązek. Woła:

— Zbiórka!

Nikt go nie słyszy. Nikt nie może sobie przypomnieć, jaki sens miało to słowo — przedtem. Kiedy przedtem? — Zbiórka! — skrzeczy sierżant zły — i teraz inni podoficerowie zaraz wrzeszczą za nim:

— Zbiórka!

A i nie jeden z wychowanków mówi jakby do siebie, jak we śnie:

— Zbiórka! Zbiórka!

Lecz właściwie wszyscy wiedzą, że na coś jeszcze muszą zaczekać.

W tym też momencie otwierają się drzwi od izby. Przez chwilę nic. Potem wychodzi porucznik Wehl, a oczyma wielkimi i gniewne, a krok mocny. Maszeruje jak przy defiladzie i mówi ochryple:

Zjazd delegatów rad gminnych wojew. Wileńskiego

Niefortunne wystąpienie pos. Kryńczuka i Greckiego

Wczoraj w wielkiej sali Urzędu Woj. odbyły się obrady zjazdu delegatów rad gminnych woj. Wileńskiego zorganizowanego przez Zw. Gmin Wilejskich Rzpłitej.

Obrady zagał prezes Zw. Gmin mec. Al. Lednicki z Warszawy powołany następnie przez aklamację na przewodniczącego obradom.

Na zjeździe obecny był p. wojewoda Raczkiewicz oraz naczelniczy wydziałów, liczni przedstawiciele organizacji. Z terenu województwa przybyło 241 delegatów gmin.

Jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uczestniczył w obradach zjazdu radca ministerjalny p. Nożyński.

Do prezydium zjazdu powołano pp.: wiceprezydenta m. Wilna Czyża, Walerję Korsakową, Zygmunta Ruszczyca, Antoniego Balcewicza, Alfreda Suszyńskiego, nac. wydz. samorząd. Urz. Woj. Józefa Rakowskiego oraz Franciszka Woldemarasa (brata b. premiera Litwy).

Prezes Związku mec. Lednicki zagajając zjazd powitał obecnych dziękując za tak liczny udział w zjeździe i wyjaśnił cele zjazdu, poczem udzielił głosu dyrektorowi Związku Gmin Wilejskich R. P. p. Bolesławowi Tkaczykowi, który zaproponował wystąpienie adresów hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościelkiego i Pana Marszałka Piłsudskiego oraz depesz powitalnych do p. Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych.

Następnie zabrał głos wojewoda Raczkiewicz witając zjazd przemówieniem, poświęconem roli i znaczeniu samorządu gminnego. Po tych przemówieniach wygłoszone zostały następujące referaty:

Posel na Sejm Antoni Pacholczyk mówił o ustroju samorządu gminnego w znaczeniu jego zorganizowania w przyszłej jednolitej ustawie o samorządzie gminnym.

Posel na Sejm Aleksander Lechnicki o potrzebach i stanie rolnictwa

oraz o zadaniach samorządu gminnego w kierunku podniesienia rolnictwa.

Dyrektor Bolesław Tkaczyk o zadaniach samorządu gminnego w dziale a) szkolnictwa powszechnego, opisując jego stan i potrzeby w kierunku zrealizowania postulatu powstania nauki, b) f. zakładania szkół i budowy tychże, c) dróg samorządowych, d) obrony przedpożarowej.

Redaktor „Głosu Gminy Wilejskiej” Wesołowski Bronisław o zadaniach gmin w dziale zdrowotności i opieki społecznej.

Nad referatami tymi rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wzięło udział wielu uczestników zjazdu. W przemówieniach uskarżano się na trudne położenie gospodarcze specjalnie Wileńszczyzny oraz na nadmierne obciążenie gmin poręczonym zakresem działań, co utrudnia samorządowi gminnemu wypełnienie jego zadań.

W trakcie przemówień delegatów zabrał głos poseł białoruski (hromadowiec) Kryńczuk usiłując wygłosić w języku białoruskim agitacyjne przemówienie. Przewodniczący pozbawia mowę głosu mimo to stara się on mówić dalej.

Audytoryum reaguje na ten wybryk w sposób zdecydowany stukając nogami o podłogę.

Do posła Kryńczuka przyłącza się jego kolega klubowy poseł Grecki. On też usiłuje mówić.

Na sali powstaje zgłęb.

Przewodniczący trzykrotnie wzywa niefortunnymi mówców do opuszczenia sali, co nie odnosi skutku i dopiero kiedy przewodniczący zagroził usunięciem przemocą burzycieli spokoju wynoszą się odprowadzani o krzykami na jakie zasłużyli w zupełności.

Po wyjściu awanturowujących się posłów i ich trzeciego kompana obrady potoczyły się normalnym trybem. (y)

KRONIKA

SOBOTA 4 DZIS	Wschód s. g. 7 m 45
Tytusa Jutro Telefona	Zachód s. g. 15 m. 37

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 3 — 1 1930 r.

Cisnienie średnie w m.	61
Temperatura średnia	-1.1 C
Opad za dobę w m m.	—
Wiatr przeważający	Południowy

U wagi: pochmurno, mgła
Minimum za dobę — 00C
Maximum za dobę -1- 10C
Tendencja barometryczna wzrost ciśn. ena.

KOŚCIELNA

— (k) Rozkład nabożeństw niedzielnych i na uroczystości Trzech Króli: Bazylika goz. 6-prymia, godzina 8.30—Msza św. z suplikacjami, godzina 9.30—Wotywa, godzina 10 m. 15—Suma, godzina 16—nieszpory, przed nieszporami

mija się z prawdą, mija z rzeczywistością.

W każdym razie zapowiedzianego na 16 stycznia posiedzenia Rady Miejskiej czekamy z ciekawością. Klm.

— Zbiórka!
Z nieopisaną szybkością wszystko ładzi się w szeregi. Nikt nie rusza się. Jakgdyby zjawili się marszałek polny.

— Teraz komenda:

— Baczność!

— Baczność!

— Wasz kolega Gruber umarł w tej chwili. Atak sercowy. Odmaszerować!

— Paź. —

— I dopiero po chwili głos dyżurnego kadeta, mały i cichy:

— W lewo! zwrot! Kompanja — marsz!

Bez kroku i powoli rocznik zwraca do drzwi. Jerome jest ostatni. Nikt się nie ogląda. Powietrze z korytarza, zimne i stęchłe, idzie ku chłopcom. Ktoś twierdzi, że pachnie karbolem. Pompob głośno robi ordynary dźwięk w związku z zapachem. Nikt się nie śmieje. Jerome czuje nagle, jak ktoś chwycił go za ramię, rzucił się nań. Wisi na nim Krix. Oczy mu lśnią i zęby świecą się, jakby chciał kasać.

— Ja go widziałem — szepce bez tchu i ściska ramię Jeroma i śmiech jakiegoś jest w nim wewnętrzny i trzęsienie w obie strony. Ledwo może mówić dalej:

— Zupełnie nagi jest i zapadły i zupełnie długi. A u stóp jest zapieczetowany...

A potem chichocze, śpichasto i łaskotliwie, chichocze i wgrzyza się w rękaw Jeroma.

Autoryzowany przekład
Witolda Hulewicz.

MEJSKA

— (o) Budowa gmachu szkolnego pracowni przyrodniczej. Kuratorium Wileńskiego okręgu szkolnego zwróciło się do Magistratu z propozycją wybudowania gmachu, przeznaczony na wykłady i umieszczenie zbiorów i instrumentów szkolnej pracowni przyrodniczej, zaznaczając jednocześnie, że o ile Rada miejska uchwali budowę na ten cel gmachu, to Kuratorium zwróci się do Magistratu z wnioskiem udzielenia na ten cel Magistratowi wydatniejszej pomocy finansowej. Jako teren na budowę powyższego gmachu, Kuratorium wskazuje plac przy ul. Zawalnej Nr. 5, gdzie mieszczą się obecnie warsztaty do reperacji powozów i odpowiednio do tego placu opracowany plan budowy.

Uznając za konieczne przystąpienie do budowy gmachu dla szkolnej pracowni przyrodniczej, Magistrat ze względu na ograniczone środki miasta, postanowił wejść w pertraktację z Kuratorium co do budowy tego gmachu o ile Kuratorium wybudna 50 proc. kosztów powyższej budowy jako bezprocentowy subdyjdm dla Magistratu i 50 proc. jako długoterminową zwrotną pożyczkę, opłacaną ratami w przeciągu 20 lat.

Koszt budowy projektowanego gmachu wyniesie w przybliżeniu około 500.000 zł.

— (a) Rewizja patentów. Wobec upływu terminu wykupu patentów, władze skarbowe wyznaczyły już specjalnych urzędników, których obowiązkiem będzie sprawdzenie czy wszyscy właściciele sklepów nabyli już nowe patenty.

Rewizje sklepów rozpoczyna się już w najbliższych dniach.

— (o) Hojna ofiara. P. profesorowa Radziwiłłowska, pragnąc przyczynić się do zwiększenia ilości wzorowych przedszkoli miejskich, zadeklarowała Magistratowi budowanie swoim kosztem budynku na przedszkole, a w przyszłości i dla żłobka dziennego z warunkiem, że miasto udzieli odpowiedniego placu w dzielnicy Antokolskiej na budowanie budynku przedszkola i założenia ogródka przy nim.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (a) Strajk pracowników żydowskich zalał się. Strajkujący na rozkaz związku pracowników żydowskich funkcjonariusze instytucji żydowskich i całego szeregu przedsiębiorstw widząc, że cały zatarg do niczego nie doprowadzi, postanowili stopniowo wrócić do pracy.

Wczoraj około 30 proc. strajkujących zgłosiło się do zajęć.

Pracodawcy widząc, że strajk zamiera, odrzucili wszelkie żądania komitetu strajkowego, powołując, że zrywają wszelkie pertraktacje.

Jednocześnie zebrała się centralna rada zw. zawodowych, która zapoznawszy się z wytworzoną sytuacją zdecydowała prowadzić strajk w dalszym ciągu i w odpowiedniej chwili rozszerzyć go na swych pracowników.

RÓŻNE

— (y) Drobnymi rzemieślnicy a świadectwa przemysłowe. Władze skarbowe stwierdziły, że drobnymi rzemieślnikami lub właścicielami warsztatów posiadających jednego pracownika, nie wykupują świadectwa przemysłowego wobec czego przypominają, że tego rodzaju przedsiębiorstwa rzemieślnicze, w których właściciel pracuje sam z jedną siłą najemną lub członkiem rodziny, ma obowiązek nabywania świadectwa przemysłowego, natomiast nie płaci podatku obrotowego.

— (y) U nas inaczej... Wczorajsza prasa warszawska nadała wiadomość o tem, że właściciele dorozek samochodowych marki Ford w Warszawie zwrócili się do władz o zmniejszenie taksy do 40 gr. za kilometr.

Taksa ta została zatwierdzona i Fordy kursują już według niej. Jakoby na 40 groszów także przechodziły też i inne maszyny mniejszych typów.

Tak jest w Warszawie, a u nas za przejechanym kilometrem płaci się 80 gr. nie mówiąc już o t. zw. drugiej taksie, droższej o 50 proc. Jasnym jest, że znaczna część winy ponosi w tym wypadku miasto nie posiadające bruków należycie utrzymanych.

— (w) Z życia naszych drukarzy. Życie wewnętrzne związków zawodowych drukarzy i pokrewnych zawodów przybiera coraz żywsze tempo dzięki zabiegom sekcji kulturalno-oświatowej tegoż związku, kierowanej doświadczonej ręką działacza związkowego p. Józefa Babiarza. Z ramienia tej sekcji klubę związku stanowi chór drukarzy, prowadzony bezinteresownie przez utalentowanego dyrygenta p. Molodeckiego a pozostający pod presurą p. Stefana Piekarskiego. Chór ten, szczególnie od czasu zdobycia 3 nagrody na konkursie chórów ziemi wileńskiej w r. 1928 rozwinął swą działalność nie tylko wewnątrz związku, dając przynajmniej 2 koncerty w miesiącu w lokalu związku, lecz i nierzadziej mego ostatnim dowodem jest koncert odbyty w drugiej połowie grudnia r. ub. w Osmianie.

Dzięki zabiegom wyżej wspomnianej sekcji „sobotki” związkowe utrzymać się na odpowiednim poziomie, mając zazwyczaj w swym programie produkcję wokalną-muzyczną, a od czasu do czasu i obrazki sceniczne, wykonywane własnymi siłami, pod reżyserją p. Ostrejki-Orzeszek.

Ostatnio w lokalu związku drukarzy przy ul. Baksza 4 odbyło się tradycyjne łaniecie się opiatkiem i powitaniem Nowego Roku, uroczajom rzecz zrozumiała koncertem chóru.

W najbliższą niedzielę w lokalu związku sekcja kulturalno-oświatowa urządzi „Jasełkę” dla dorosłych, następnego zaś dnia t. j. w dzień Trzech Króli o godz. 4 p.p. podobne przedstawienie dla dajaty.

— (y) Odra nie ustaje. W ub. tygodniu zarejestrowano znów 198 wypadków odry. Najwięcej wypadków bo aż 102 zarejestrowano na terenie m. Wilna i 65 w pow. brąslawskim.

— (y) Ostrzeżenie. Zarząd Okręgowego Kola związku inwalidów wojennych R.P. w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że nikogo nie upoważnia do wykonywania pewnych zakupów dla związku, ani też nie robił starych u odnosnych władz o udzielenie zezwolen na kwesty i in. zbiórki pieniężne, prowadzone pod jakąkolwiek postacią, z których dochód miałyby być przeznaczony na rzecz związku inwalidów R. P. Tu jednak zarząd nadmieniam, że powyższe nie dotyczy osób upoważnionych do dokonywania czynności dla związku, a mianowicie: skarbnika, kpt. inwalida W. Zniszczyńskiego i sekretarza por. inw. K. Ziemińskiego. Powyższe podaje się do wiadomości ze względu na dokonanie w nocy z dnia 2 na 3 stycznia r. b. kradzież z włamaniem do lokalu związku, gdzie przez skradzioną drobną kwotę pieniędzy, zachodzi możliwość wykorzystania przez sprawców pieczęć związkową nie jest też wykluczone, że sprawcy nosili się z zamiarem wykradzenia potrzebnych im dokumentów.

W numerze z dnia 1 stycznia b. r. w spisie honorowych gospodyń i gospodarzy „Biału Wileńskiego” omówiono nie wskazano p. p. Wacławostwo Plewaków i Marjanostwo Zdrojewskich.

— (y) Awansy w garnizonie wileńskim. Dowódcy p. p. leg. Bolesław Krzyżanowski i 5 p. n. leg. ppłk. Stanisław Biestek awansowani zostali do stopnia pułkownika.

— (y) Wójcikowa. W garnizonie wileńskim. Wójcikowa. W garnizonie wileńskim. Wójcikowa. W garnizonie wileńskim.

Tragiczna śmierć zbiegłego komunisty

ucieając granicę padł, rażony kulą żandarma pruskiego

Przed dwoma tygodniami uciekł z Wilna znany wśród miejscowych komunistów Józef Goldański, z zawodu piekarz zamieszkujący ostatnio przy ulicy Stefana 13.

Goldański jako członek związku młodzieży komunistycznej brał czynny udział we wszelkich wystąpieniach związku i w roku ubiegłym został ujęty podczas demonstracji ulicznej jako jeden z jej przewodników.

Po dłuższym pobycie w areszcie Goldańskiego zwolniono na wolną stopę pod nadzór policji.

Obecnie gdy zbliża się termin rozprawy sądowej, nie chcąc trafić do więzienia wobec stwierdzonego przestępstwa Goldański postanowił zbiec.

Do Gdańska dostał się on bez przeszkód jednak rozejrzawszy się na miejscu stwierdził, że niedługo będzie wolny bowiem załdziej potrzeba wyjawienia powodów przebywania na terenie Wolnego Miasta co zdaniem Goldańskiego byłoby wysoce ryzykowne.

Ukręcając się w różnych spelankach portowych Goldański spotkał niejakiego Szemielewicza z Kalisza również zbiegającego politycznego.

Obaj towarzysze niedoli prędko z sobą się porozumieci i po krótkiej naradzie postanowili przedostać się do Niemiec.

Wrócił więc na teren Polski i w rejonie Marjenburga (w t. zw. kurytarzu) dostali się w strefę graniczną.

Przebiegawszy kilka godzin w lesie gdy zapadła noc zbliżyli się do linii granicznej.

W chwili gdy obaj zbiegowie, wysunęli się na pagórek zostali zauważeni przez straż graniczną i wczwani do zatrzymania się.

Pościg za uciekającymi zaalarmował również i straż niemiecką która ze swej strony zagroziła zbiegom drogę.

Goldański i Szemielewicz widząc że trafili w matnię z której nie było już żadnego wyjścia, szybko zbiegli do paromu i znaleźli się nad biegnącym wzdłuż granicy nawodnionym kanałem.

Szemielewicz w ostatniej chwili jak gdyby zawałał zaś przed rzuconiem się do wody i przystanął.

W tym momencie zagroziła salwa karabinowa i Szemielewicz otrzymawszy postrzał w tył głowy padł martwy do wody.

Podobny los spotkał i Goldańskiego który nie zdołał przepłynąć na drugą stronę i utonął.

Ciała obu zbiegow zdołano wyłowić i w trakcie dochodzenia ustalili powyższe szczegóły. (c)

TEATR I MUZYKA.

Teatr Miejski na Pohulance. Występy

Wandy Siemaszkowej. Dzisiaj w dalszym ciągu

wzruszająca sztuka Gordina „Milla i Bironi”

Rolę tytułową kreuje znakomita artystka Wanda Siemaszkowa. W przygotowaniu

baśń Gozziego „Turandot” w opracowaniu

reżyserskim dr. Zygmunta Nowakowskiego.

— Rewja Świąteczna. Dzisiaj, o godz. 11.45

w teatrze na Pohulance powtórzona zostanie

Rewja Siemaszkowej ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem. Z poszczególnych numerów programu wyróżnić należy: Ciaputra,

Chaplin, Cogon, Coctail, Pankracy czyli Bonitacy i w. in. Reżyserja R. Wasilewskiego i

K. Wyrwicz Wichrowskiego. Ceny miejsc normalne. Zainteresowanie wielkie.

— Teatr Miejski Lutnia. Dzisiaj po raz 15

tętniąca życiem i werwą wyborna komedia

Fodora „Mysz kościelna”. Na czele zespołu

występuje A. Zelwerowicz, który w roli barona

Ulricha tworzy prawdziwą kreację. Codziennie odbywają się przygotowania do

wystawienia ostatniej nowości wybornej komedii Pagnola „Pan Topaz” pod reżyserją R.

Wasilewskiego.

— „Króliewicz Rak” w Teatrze Lutnia. Dzisiaj o godz. 3.30 premiera baśni ludowo-

fantastycznej W. Stanisławskiej „Króliewicz Rak”. Muzykę opracowała autorka na oryginalnych

motywach ludowych pieśni ziemi kieleckiej i piotrkowskiej. Kierownictwo muzyczne objął p. Eugeniusz Dzielwski, uzupełniając

ilustracje muzyczne autorki paru kompozycjami własnymi, oraz przepięknie instrumentując całość. Nowe fantastyczne

dekoracje artysty malarza E. Karnieja. Tańce ludowe: krakowiak, oberek, mazurek. Fantastyczny balet na dnie stawu wykoną szkoła

baletowa Rejzerówny. Reżyserja K. Wyrwicz Wichrowskiego. Akt drugi

zaczarowany staw, akt trzeci w królestwie raka, akt czwarty niewidoma, akt piąty wesele.

Sztuka pisana w Wilnie przed dziesięciami lat po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów w naszym

mieście. W niedzielę i w poniedziałek o godz. 12 w pol. Króliewicz Rak.

— Przedstawienia popołudniowe. Jutro, w niedzielę w obu teatrach miejskich odbędzie się o godz. 3 i pół po południu przedstawienie po cenach niższych. W teatrze na Pohulance po raz ostatni w sezonie „Sen nocy letniej”. W teatrze Lutnia „Fotel 47”. W poniedziałek, jako dzień świątę cenny odbędzie się również przedstawienia popołudniowe. W teatrze na Pohulance „Maman do wzięcia” Grzymalskiego. W teatrze Lutnia „R. H. inżynier” Winawera.

— W dniach 5, 6, 11 i 12 stycznia 1930 r. została odegrana Jasełka w sali gimn. Lelewa, Mickiewicza 38. Biletów do 80 gr.

— Powtórne Jasełka Ostrobramskie. Dn. 5 stycznia b. r. w sali Miejskiej, o godz. 12.30 po pol. zostają

odegrane Jasełka ogólnie t. zw. Rydowskie, które przy pierwszym odegraniu 29.XII z. r. doskonałym ogólnym ujęciem i artystycznym

wyrazem oddaniem szczegółów jak naprzykład: tancie góralski, scena z Herodem i w. in. zrealizowały aplauz i licznie bardzo zgromadzonych widzów, co daje nam zachęty i odwagę do

powtórzonego odegrania tychże Jasełek, a więc pełni nadziei oczekujemy, że ostrobramska i wileńska społeczność tak

licznie i pierwszym razem, a nawet licznie weźmie udział w tem widowisku, dochód z którego pójdzie na tak wzniosły cel, jak powiększenie środków materialnych na odnowienie tak nam drogiej świątyni ostrobramskiej. Oczekujemy, szpescie, nieście serca ofiary.

Ks. St. Zawadzki proboszcz ostrobramski.

CO GRAJĄ W KINACH?

— Dama w szkarłatach.

Hollywood — Grzechy ojców.

RADJO

Sobota, dnia 4 stycznia 1930 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy Sygnał czasu. 12.05 — 13.10: Poranek muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. W programie: 1) Wagner—Marsz z opery „Tannhäuser”, 2) Frotas—Walc, 3) Reiss—Gandeliere, 4) Rachmaninow—Preludium, cis-moll, 5) Taven-Puccini—fantazja z op. „Tosca”. 6) Muzyka tańeczna. 13.10—13.20: Transm. z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 16.10—16.15: Program dzienny. 16.15—17.00: Audycja z płyt gramofonowych. W programie: 1) Czajkowski—4 ta symfonia i Andante sostenute—moderate con anima, II Andante in mediodi canzona, III Scherze, IV Finale—Allegro con fuoco. 17.00—18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Tr. na inne polskie stacje. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci. 19.00—19.20: „W świetle ramy” nowości teatralne omówi T. Łopalewski. 19.20—19.45: Program na następny tydzień. 19.45—20.25: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.15—22.25: Transmisja z Warszawy—koncert, feljton i komunikaty. 22.25—22.35: Muzyka lekka. 22.35—23.00: Komunikaty P.A.T. z Warszawy. 23.00—24.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 24. 9. 1929 r.

10785. A. I., „Szapiro Bejla” w Głębokiem, pow. Dziśnieński go, piwiarnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Szapiro Bejla, zam. tamże. 2435 — VI.

10786. A. I., „Szer Rajchel” w Łukach, pow. Dziśnieńskiego sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Szer Rajchel, zam. tamże. 2436 — VI.

10787. A. I., „Szpirowicz Marja” w Jaznie, pow. Dziśnieńskiego, sklep różnych drobnych towarów i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel — Szpirowicz Marja zam. tamże. 2437 — VI.

10788. A. I., „Szambad Mejer” w Dziśnie, ul. Handlowa 7, sklep bławatny. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Szambad Mejer, zam. w Dziśnie, ul. Kasowa 20. 2438 — VI.

10789. A. I., „Szebeko Józef” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep słoniny i wędlin. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Szebeko Józef zam. tamże. 2439 — VI.

10790. A. I., „Szagalewicz Sora” w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep kolonialno - spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Szagalewicz Sora zam. tamże. 2440 — VI.

10791. A. I., „Szparber Zalman” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep bławatny. Właściciel Szparber Zalman zam. tamże 2441 — VI.

w dniu 23. 9. 1929 r.

10764. A. I., „Rafalsan Szejna” w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy, galanterijny i resztek bławatnych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Rafalsan Szejna, zam. tamże. 2442 — VI.

10765. A. I., „Rysman Sora” w Łukach, pow. Dziśnieńskiego, piwiarnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Rysman Sora zam. tamże. 2443 — VI.

10766. A. I., „Romm Sora” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep materiałów piśmiennych i innych drobnych towarów. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel Romma Sora zam. tamże 2444 — VI.

10767. A. I., „Rapport Dawid” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep mąki, zboża i soli. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Rapport Dawid, zam. tamże. 2445 — VI.

10768. A. I., „Rabizo Julian” w Hermanowiczach, pow. Dziśnieńskiego, biuro prośb i podań. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Rabizo Julian zam. tamże. 2446 — VI.

10769. A. I., „Rysiewicz Mendel” w Dziśnie, ul. Ryńska 8, sklep mięsa. Firma istnieje od 1899 roku. Właściciel Rysiewicz Mendel zam. w Dziśnie ul. Piłsudskiego 36. 2447 — VI.

10770. A. I., „Rozensztein Abram” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Roz ensztein Abram zam. tamże. 2448 — VI.

10771. A. I., „Rozet Szaja” w Dziśnie ul. Parkanna 10, sklep apteczny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Rozet Szaja zam. tamże. 2449 — VI.

10772. A. I., „Sołowiejczyk Fejga” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Sołowiejczyk Fejga, zam. tamże. 2450 — VI.

10773. A. I., „Segal Sora” w Hermanowiczach, pow. Dziśnieńskiego sklep spożywczy i lokciowy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Segal Sora zam. tamże. 2451 — VI.

10774. A. I., „Swierdlin Liba” w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Swierdlin Liba zam. tamże. 2452 — VI.

10775. A. I., „Swerdlin Sonia” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Swerdlin Sonia zam. tamże. 2453 — VI.

10776. A. I., „Sołowiejczyk Samuel” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Sołowiejczyk Samuel zam. tamże. 2454 — VI.

10777. A. I., „Laudanska Marja” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, herbaciarnia. Właściciel Laudanska Marja, zam. tamże. 2455 — VI.

10751. A. I., „Polak Simon” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep galanterijny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Polak Simon, zam. tamże. 2456 — VI.

10752. A. I., „Pliskin Icek” w Holiubiczach, pow. Dziśnieńskiego, herbaciarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Pliskin Icek zam. tamże. 2453 — VI.

10753. A. I., „Pliskin Tysia” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep mięsa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Pliskin Tysia zam. tamże. 2458 — VI.

10754. A. I., „Palant Abram” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep skó i obuwia. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Palant Abram zam. tamże. 2459 — VI.

10755. A. I., „Piawnik Roza” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep towarów spożywczych. Właściciel Piawnik Roza, zam. tamże. 2461 — VI.

10756. A. I., „Rybiński Andrzej roboty remontowe” w Wilnie ul. Artyleryjska 14, roboty remontowe. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Rybiński Andrzej zam. przy ul. Artyleryjskiej 14 2461 — VI.

10757. A. I., „Rochlin Nochum” w Dziśnie, ul. Handlowa 7, sklep spożywczy i innych drobnych towarów. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Rochlin Nochum zam. tamże. 2462 — VI.

10758. A. I., „Rumer Mendel” w Dziśnie, ul. Mickiewicza 6, cukiernia, herbaciarnia i piwiarnia z domową sprzedażą wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1903 roku. Filja w Dziśnie ul. Środkowa 19. Właściciel Rumer Mendel zam. tamże. 2463 — VI.

10759. A. I., „Rudsztein Pesia” w Łupkach, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Rudsztein Pesia zam. tamże. 2464 — VI.

Największa w Wilnie składnica SPORTowa

WILNO

START

Sp. z ogr. odp.

Bogato zaopatrzone skleady

CENY NISKIE.

OBŚŁUGA FACHOWA

Najlepszym podarunkiem na gwiazdkę

wyroby z prawdziwego bursztynu

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

Polska Składnica Galanteryjna

WYTWÓRNIĄ POŃCZOCH, SKARPET I REKAWICZEK

FRANCISZEK FRICZKA

Telefon 6-46.—Wilno—ul. ZAMKOWA Nr 9.

Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny. -0

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

Kino-Teatr

„HELIOS”

Wileńska 38.

„OGNIKO”

Ul. Kolejowa Nr 19

(obok dworca kolejowego).

Kino - Teatr

„Słońce”

ul. Dąbrowskiego 5

Od dnia 1 do 6 stycznia 1930 r. włącznie będzie wystawiany monumentalny tilm z życia In

„Serce Maharadzy”

Dramat serc w krainie Brahmy, fakirów i bajader. Pierwsze dzieło Polaka Jana Kucharskiego w Anglii. Aktów 10. W rolach głównych: JAN KUCHARSKI, KENETH RIVE, GILLAN DEAN i MARJA FORESCU. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Grzechy ojców

Wzruszający dramat życiowy w 10 aktach, ilustrujący tragedję człowieka, pokutującego za śmierć żony. W roli głównej największy tragicz świata E M I L J A N N I N G S. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,25.

* D Z I Ś I! Podczas seansów od g. 6-ej orkiestra balałajek i mandolin.

SUPERSENSACJA EROTYCZNA! Porywający dramat miłosz, silniejszej niżli nienawiść i śmierć

DAMA W SZKARŁACIE

W rolach głównych: czarodziejsko piękna LYA de PUTTI jako przywódczyni czczewczajki, która się mści za swój obrażony honor kobiety, i DON ALVARADO jako oficer gwardji cesarskiej. Natchnione momenty miłosne.—Wstrząsające sceny rewolucyjne. Rekordowy sukces! 2 orkiestr. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w.

Dzisiaj i dni następnych wielki film produkcji krajowej

MOGIŁA NIEZNAJEGO ŻOŁNIERZA

Dramat w 10 aktach monumentalny film polski wg glosnej powiesci Andrzeja STRUGA. W r-lach głównych: najwybitniejsi artyści scen Warszawskich: Jerzy LESZCZYŃSKI, Marja MALICKA, Jerzy MARR, Marja GORCZYŃSKA, Kazimierz JUSTJAN i inni. Początek seansów o godz 5, w niedziele i święta o g. 4 p. p.

Dzisiaj premiera! „Dlaczego kobieta zdradza męża” Wielki film polski według scenariusza Konrada Toma. W rolach głównych: tragicznie zmarła w Wilnie KAZIMIERA NIEWIAROWSKA, M. MODZELEWSKA i JÓZEF WENGRIŃ. Wielki dramat osnuty na tle stosunków rodzinnych. Nad program: jubileuszowy film wytwórni „Pa amount”, „Hollywood”, w którym udział biorą najwybitniejsze gwiazdy ekranów POLA NEGRİ, MARY PICKFORD, NITA NALDI, CECIL B. de MILLE, DOUGLAS FAIRBANKS, CHARLIE CHAPLIN, Mary Astor, Betty Compson, Owen Moore, Jack Holt i wielu innych. Oszołomająca precyzja gry, techniki i reżyserji. Zawrotne tricki i pomysły gągmełwł Zakulisowe, tajemnice ekranu, przepych miasta filmowego Hollywoodu. Motto: Iść to marzeń waszych piękne panie. O słowie, scenie, kinie, ekranie. Kończy się w... małżeńskim stanie. Uwaga: W dniu premiery bilety honorowe nie ważne.

GIEZDA WARSZAWSKA

3 stycznia 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kopno
Dolary	8,88,	8,90,	8,86,
Belgia	124,42,	124,73,	124,11,
Kopenhaga	238,55,	239,15,	237,95
Budapeszt	156,00	156,—	155,64
Holandja	358,95	359,85	358,05
Londya	43,40,5	43,51	43,50
Nowy-York	8,87,	8,89,	8,85,
Oslo	238,05	239,25	238,05
Paryz	35,02,	35,11,	34,92
Praga	26,33,	26,39,	26,37,
Szwajcarja	172,58,	173,01,	172,15
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,75,	240,35	239,15
Wiedeń	125,26	125,57	124,95
Węgry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,57	46,69	46,45

Marka niemiecka 212,33, Gdańsk 173,59

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 119,25. Premjowa dolarowa 66,50 5 proc. konwersyjna 47,— 6 proc.dolarowa 88,5010 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 47,00. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48—8 proc. warszawske 67,75. 5 proc. warszawskie 52.— 8 proc. Łodzi 62.— 10 proc. Siedlec 69,50 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93. Stabilizacyjna 88,5010proc. Radomia 69,75. 8 proc. ziemskie 79. 4 proc. ziemskie 72.— 6 proc. pożycz. warsz. 50,25 4 i pół proc. warsz. 47,75 Kalisz 57 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 79,— 8 proc. Piotrkowa 58,75

Akcje.

Bank Polski 175,— . Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78,50. Puls 8,50. Elektryczna w Dąbrowie 60. Cukier 27,00 Cegielnia 49.—. Mordziejów 18.— Norblin 72. Ostrowiec 61,00 Starachowice 20,75 — Zieloniewski 67,0 —80. Parowozy 20. Węgiel 50,— Parowozy 20,— Borkowski 8,50 Spiess 105. Lipop 37.— B. Zachodni 80. Kijewski 60. Klucze 85,00 III em. 73,50. Siła i Światło 95.— Firley 40. Bank Dysk. 125.Nobel 10.— Rudzki 28,50 Haberbusch 104,50 Bank Handlowy—129. Wysoka 145 Majewski 60

CENY W WILNIE.

Z dnia 3 stycznia r. b.

Ziemniaki: pszenica 38—40, żyto 24—25, jęczmień na kaszę 23—24, browarowy 27—28, owses 23—24 jęgrka 28—30, otręby pszenne 20—21, żytnie 17—18, ziemniaki 7 8, siano 10—12, słoma 8—9, makuchy lłniane 45—46. Tendencja słaba. Dowód dostateczny, zapotrzebowanie małe.

Mąka pszenna 80—90, żytnia razowa 30—33, pytłowa 36—40 za kg.

Kasza jęczmienna 60—70, jaglana 80—100, gryczana 80—90, owsiana 80—110 perlowa 60—80, pęczak 55—1 kg. manna 100—130.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 250—280, baranie 180—200, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, słonina 380—420, sadło 380—400, smalec wieprzowy 420—440. Zając ze skóra 5—6 zł za sztukę.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmietana 220—250, twaróg 120—140 za 1 kg. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 650—740, solone 560—650. Jaja: 220—230 za 1 dziesiątek.

Warzywa: fasola biała 140—160, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwaszona 25—30 marchew 15—20 (za kg.) buraki 10—15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 10—12 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 180—220 za kg. kalafior 80—120 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszk i gat. 150—200, II gat. 100—20,śliwki węgierski 170—180.

Drob: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczęta 3—4, kaczki 8—9, bity 6—7 gęsie 18—20, bity 15—18, indyki 20—25 bity 18 20 zł.

Ryby: liny żywe 650—600, śnięte 500—520, szczupaki żywe 580—600 śnięte 450—500, leszcze żywe 600—620, śnięte 500—550, karpie żywe 600—700, śnięte 5 0—550, karpasie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 560—580, śnięte 450—480, wsaćce żywe 550—580, śnięte 400—450, sielawa 400—420, sumy 450—480, węgorze 700—800 mietusy żywe 400—500, śnięte 350—380, stynka 280—300, sandacze mrożone 500—600, płoki 220—250, drobnie 80—150.

Len: Len surowiec I gat. 2,30—2,40 dolarów amerykańskich za pud, len treflany 3,30—3,40 dol. za pud. Siemie lłniane o czystości 87 i pół proc. 1,20 dol. za pud. (n).

10866. A. I., „Maciejewski Joachim” we wsi Powiewierce, gm Michałowice, pow. Świeciańskiego. Przedmiot — sklep spożywczy tytoniowy. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Maciejewski Joachim zam. tamże. 2362 — VI.

10767. A. I., „Muszkat Dawid” w Duniłowiczach, pow. Postawskiego. Sklep bakalejno - spożywczy. Właściciel Muszkat Dawid zam. tamże. 2363 — VI.

10868 A. I., „Markman Josiel” przy st. Podswile, gm Pij. skiej, pow. Dziśnieńskiego. Przedmiot sklep spożywczy i tytoniowy Firma istnieje od 1927 roku Właściciel Markman Josiel zam. tamże. 2364 — VI.



Węgiel. Koks.

Pierwszorzędných kopalń Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborom konnym lub samochodowym od 500 kg.

D. H. P. „MERKANT”
Sp. z ogr. odp.

Właśc. L. i C. Dobużyński.
Wilno, Zawalna Nr 20.

Tel. 697. Tel. 697.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28, tel. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści W szpitalu oddział: wewnętrzny, oczny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gab. net Roentgena i Elektro-lecznicy.

Leczenie promieniami Roentgena i elektrycznością, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż.

Przyjęcia od 10—3,

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od cisków

Prow. A. PAKA.

Pamiętać należy

że najsolidniej i najtaniej kupić można najelegantsze

FUTRA MĘSKIE
PŁASZCZE futrzane DAMSKIE
tylko w firmie

P. LANCMAN

Wilno, Wielka 56.

Tamże najbogatszy wybór ubiorów męskich i smokingów.

Gotowe i na obstatunki. !

Tanów

Wyczuć bez względu na zdolności nauczyciel M. Frost

Inform. 11-10 w.

Pierwsze źródło WĘGLA

GÓRNOŚLĄSKIEGO konc. **GIESCHE S. A. Katowce.**

kopalnie: Cleofas, Frankenberg, Wilhelm, Carmer i Richthofen.

Jagiellońska 6, tel. 14 97.

Dostawa od 1 tonny w wozach pombowanych.

NIE NAZWA lecz „JAKOŚCIĄ zdobył”
moj napój KOŁOSALNY SUKCES!
PREGZ = FALSYFIKAT!!!

W celu ochrony przed fałszyfikatami mego słynnego orzeźwiającego napoju znanego dotychczas pod nazwą „SINALCO” ten sam napój ukazuje się pod nazwą „FRUID” obecnie
Żądajcie „FRUID” Bernstejniana z oryginalną etykietą i kapsłem

Pończochy i skarpetki

we wszystkich najmodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz dziecięce pończoski po najniższej cenie poleca

GŁOWIŃSKI Wileńska 27.

LOKALN

Pokój
do wynajęcia. Mickiewicza 42 m. 9. —0

LEKARZE

Pokój
do wynajęcia dla jednej osoby. Świętojerski